

KONFERENCJE

**STUDIA Z DZIEJÓW  
ZIEMI RYBNICKO-WODZISŁAWSKIEJ  
W LATACH 1945–1989**

pod redakcją  
Adama Dziuroka i Bogdana Klocha

Muzeum w Rybniku  
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania  
Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Rybnik 2011

## Wodzisław Śląski w 1945 r.

Badania nad historią Wodzisławia Śląskiego, położonego w południowej części ówczesnego powiatu rybnickiego<sup>1</sup>, stanowią nie lada wyzwanie dla historyków. Trzeba zaznaczyć, że Wodzisław posiada jedną z najgorszych baz źródłowych spośród miast Górnego Śląska<sup>2</sup>. Poniższy tekst, to tylko krótki zarys jednego roku dziejów miasta. Omawia on tylko najważniejsze wydarzenia 1945 r. od momentu wkroczenia wojsk radzieckich do miasta do początków 1946 r., kiedy to życie w straszliwie zniszczonym przez wojnę mieście powoli zaczęło wracać do normy.

Pierwszy rok po wojnie to przede wszystkim organizacja życia w mieście, uregulowanie podstawowych problemów i odgruzowywanie Wodzisławia, a w sferze politycznej to instalacja i umocnienie się władz komunistycznych w mieście. W niniejszym krótkim zarysie nie uwzględniłem dokumentów archiwalnych, dotyczących organizacji i działalności partii politycznych w Wodzisławiu w 1945 r.

Do początku lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to nastąpiła znaczna rozbudowa miasta, Wodzisław Śląski był małym miastem, w 1941 r. liczył tylko 5200 mieszkańców<sup>3</sup>.

26 marca 1945 r., około godziny 15.00, wojska radzieckie i czechosłowackie po ciężkich walkach opanowały Wodzisław<sup>4</sup>. Do miasta wkroczyły jednostki 38. Armii Radzieckiej pod dowództwem gen. Kiryła Moskalenki<sup>5</sup>. W pierwszych chwilach po wkroczeniu wojsk sojuszniczych komendanturę miasta objął bliżej nieustalony jeden z dowódców radzieckich<sup>6</sup>. Szybko jednak do Wodzisławia dotarli działacze Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) przygotowani

---

<sup>1</sup> Wodzisław Śląski do 1954 r. znajdował się w powiecie rybnickim.

<sup>2</sup> W większości nie zachowały się np. dokumenty miejskie z okresu II wojny światowej.

<sup>3</sup> Bez Jedłownika włączonego w czasie okupacji do Wodzisławia. W 1945 r. Jedłownik pod administracją polską ponownie funkcjonuje oddzielnie. 1 stycznia 1946 r. Jedłownik ponownie został włączony do Wodzisławia.

<sup>4</sup> P. Hojka, *Wodzisław Śląski i ziemia wodzisławska w czasie II wojny światowej*, mps. niepublikowany, Wodzisław Śląski 2010, s. 61.

<sup>5</sup> W skład 38. Armii wchodziły korpusy piechoty: 52, 67, 95, 101, 126 i 127. Dwa z nich zostały przeniesione na Górny Śląsk z rejonu Murmańska.

<sup>6</sup> Relacja mieszkańca Wodzisławia, imię i nazwisko do wiadomości autora. Archiwum Muzeum w Wodzisławiu Śląskim (dalej: AMW) sygn. MWS/AM/III/20 i F. Brachmann, *Powrót na Śląsk*, „Karta”, nr 26 (1998). Świadkowie nie pamiętają już nazwiska radzieckiego komendanta

wcześniej do objęcia władzy w „wyzwolonym” mieście. Do czasu zajęcia Wodzisławia przez Sowietów działacze ci przebywali w Knucowie<sup>7</sup>. Do grupy tej należeli: Stefan Lorek – robotnik, Stefan Klys, prezes sądu dr Józef Mac, organizator Milicji Obywatelskiej Józef Serafin<sup>8</sup> oraz inni mniej ważni urzędnicy.

W kwietniu 1945 r. zniszczony w 80 % Wodzisław Śląski, wciąż znajdował się w strefie przyfrontowej, na ulicach unosił się nieprzyjemny swąd spaleni-  
zny<sup>9</sup>. Poruszanie się po mieście w pierwszych chwilach po wkroczeniu Armii Czerwonej było praktycznie niemożliwe. Na ulicach zalegały tony gruzu i różnego rodzaju zniszczony sprzęt bojowy. Zburzonych zostało ok. 220 budynków, których kubatura wynosiła 287 380 m<sup>3</sup>. Szacowano, że należy uprzętnąć około 50 tys. m<sup>3</sup> gruzu. Miasto było praktycznie wyludnione, ulice pełne były prowizorycznych grobów niemieckich i radzieckich żołnierzy. Część ciał, szczególnie żołnierzy niemieckich, została pochowana w nieładzie i pośpiechu. Pomimo prowizorycznych pochówków w wielu miejscach wciąż leżały trupy żołnierzy<sup>10</sup>. W wyniku ostrzału artyleryjskiego, jak również przeprowadzonych w dniach 2 lutego–26 marca 1945 r.<sup>11</sup> nalotów oraz walk, zginęło co najmniej 73 cywilnych mieszkańców Wodzisławia<sup>12</sup>. Pomimo opanowania przez żołnierzy radzieckich samego miasta już 26 marca, walki wokół Wodzisławia trwały aż do nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1945 r.

W końcu marca i w połowie kwietnia 1945 r. jednostki niemieckie podjęły rozpaczliwą próbę powstrzymania naporu oddziałów Armii Czerwonej i wspierających ją jednostek czechosłowackich, podejmując kontruderzenie na kierunkach Gorzyce–Rogów i Gorzyce–Turza<sup>13</sup>. W związku z zagrożeniem mieszkańcy Wodzisławia zostali wykorzystani do przygotowania stanowisk artyleryjskich, zaś w obliczu wielkich strat wśród czerwonoarmistów budynki poczty, banku, szkoły oraz niektórych wodzisławskich kamienic zamieniono na tymczasowe szpitale polowe. Z rejonu Wodzisławia prowadzono ostrzał artyleryjski terenów nadodrzańskich, które wciąż znajdowały się w rękach Niemców. Na pół-

Wodzisławia. Również w zachowanych z tego okresu miejskich dokumentach nie pojawia się nazwisko komendanta.

<sup>7</sup> A. Mrowiec, *Zarys dziejów*, [w:] *Ziemia rybnicka-wodzislawska*, Katowice 1970, s. 282 i AMW sygn. MWS/AM/III/20.

<sup>8</sup> S. Górski, *Wodzisław Śląski w czterdziestolecie Polski Ludowej*, Wodzisław Śląski 1975, mps, s. 1.

<sup>9</sup> AMW, sygn. MWS/AM/III/17.

<sup>10</sup> AMW, sygn. MWS/AM/III/20.

<sup>11</sup> P. Hojka, *Rocznica wyzwolenia. Bombardowania miasta Wodzisławia*, „Gazeta wodzisławska” 2009, nr 6, s. 28–31.

<sup>12</sup> P. Hojka, *Rocznica wyzwolenia. Bombardowania miasta Wodzisławia*, „Gazeta wodzisławska” 2009, nr 6, s. 28–31. Ofiary cywilne wojny w dniach 2 luty–26 marca 1945 r. Dane dotyczą Wodzisławia w granicach z 1945 r.

<sup>13</sup> P. Hojka, *Wodzisław Śląski...*, s. 63–65.



Fot. 1: Wodzisław Śląski, Rynek, lato 1945 r., zniszczona wschodnia pierzeja  
(zbiory Muzeum w Wodzisławiu Śląskim)

noc od miasta rozstawione były również radzieckie działa przeciwlotnicze<sup>14</sup>. Aż do czasu zakończenia działań wojennych w maju 1945 r. w Wodzisławiu przebywały wojska radzieckie. Na ważniejszych skrzyżowaniach rozlokowano posterunki żołnierzy radzieckich. Żołnierze ci często bez jakiegokolwiek powodu zabraniali podróży miejscowym mieszkańcom, nawet tym którzy posiadali specjalne pozwolenia<sup>15</sup>. Ulice Wodzisławia były patrolowane przez oddziały żandarmerii radzieckiej<sup>16</sup>.

W początkowym okresie całość władzy w mieście spoczywała w rękach radzieckiego komendanta wojskowego, a władze cywilne w zasadzie nie miały wiele do powiedzenia<sup>17</sup>.

Już 4 kwietnia 1945 r. o godzinie 15.00, odbyła się pierwsza sesja rady miejskiej Wodzisławia po II wojnie światowej<sup>18</sup>. Zebraniu przewodniczył Hubert Tomala i wiceburmistrz Stefan Kłys. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej miasta Wodzisław został Edmund Kurpisz, jego zastępcą zaś Józef

<sup>14</sup> Relacja ustna mieszkańca Wodzisławia. Imię i nazwisko do wiadomości autora.

<sup>15</sup> AMW, sygn. MWS/AM/ III/ 20.

<sup>16</sup> F. Brachmann, *Powrót na Śląsk...*, s.26.

<sup>17</sup> AMW, sygn. MWS/AM/ III/ 20.

Krzemień<sup>19</sup>. Pierwszym powojennym burmistrzem miasta został Stefan Lorek<sup>20</sup>, zaś wiceburmistrzem Jan Kloś<sup>21</sup>.

Bardzo szybko zorganizowano również *Miejski Komitet PPR* [który – P.H.] *rozwił od pierwszej chwili po odzyskaniu niepodległości ożywioną działalność organizacyjną*. Właśnie z jego szeregów wyłoniono pierwszego powojennego burmistrza Wodzisławia. Przystąpiono do opracowania *nowoczesnego planu zabudowy miasta*. *Nowy Wodzisław* miał być odbudowany według regularnego, starannie przygotowanego planu. Szkody miasta w połowie 1945 r. szacowano na 5 881 801 zł. Odbudowa Wodzisławia miała zająć około 10 lat<sup>22</sup>.

1 września 1945 r. rozwiązano tymczasową Miejską Radę Narodową. Następnego dnia odbyły się *pierwsze konstytucyjne wybory* do Miejskiej Rady Narodowej. Polska Partia Robotnicza uzyskała cztery mandaty, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne i Związki Zawodowe również po cztery, Samopomoc Chłopska jeden, byli więźniowie polityczni dwa i jeden przedstawiciele nauczycielstwa<sup>23</sup>. Radnymi zostali: dr Ernest Prokop, Edmund Kurpisz, Jan Dźwigał, Stefan Banko, Jan Buchczyk, Józef Krzemień, Augustyn Tatarczyk, Florian Wita, Jan Binaś, Paweł Prymus, Ludwik Janeta, Stefan Bąkowski, Stanisław Bąk, Jan Skupień, Hubert Tomala, Stefan Górski, Stefan Lorek, Augustyn Ślanina, Antoni Polek i Jan Bugła. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej ponownie został Edmund Kurpisz<sup>24</sup>.

Magistrat po przejściu frontu tymczasowo znajdował się na probostwie kościoła ewangelickiego, później zaś aż do czasu odbudowy wodzisławskiego Pałacu Dietrichsteinów, w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności przy dzisiejszej ulicy Kubsza.

Ówczesne władze uskarżały się, że w całym powiecie rybnickim brakuje wykwalifikowanych urzędników i samorządowców oraz lekarzy, pielęgniarek i sanitariuszy. Do końca 1945 r. utworzono w mieście dom starców oraz zdołano zorganizować Komitet Osadniczy dla przybywających do miasta repatriantów.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Stefan Lorek, działacz PPR pochodzący z Sosnowca znalazł się w Wodzisławiu bardzo szybko, być może razem z pierwszymi oddziałami Armii Czerwonej. Już po 9 dniach po przejściu frontu oficjalnie został „wybrany” burmistrzem Wodzisławia. W obiegowej opinii późniejszych członków PZPR z Wodzisławia S. Lorek jako burmistrz Wodzisławia był osobą utwklaną i ukrywającą różnego rodzaju nadużycia za co po 2 latach został odwołany. Relacja członków MRN i PRN w Wodzisławiu. Imiona i nazwiska do wiadomości autora.

<sup>21</sup> *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 131.

<sup>22</sup> P. Hojka, *Wodzisław Śląski...*, s. 68.

<sup>23</sup> „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 203, s. 5.

<sup>24</sup> S. Górski, *Wodzisław Śląski w czterdziestolecie...*, s. 2.

Władzę w mieście przejęli działacze PPR, którzy w większości pochodzili spoza Wodzisławia<sup>25</sup>. W radzie miasta zasiadali również przedwojenni wodzisławscy przedsiębiorcy, nauczyciele, związkowcy i komuniści.

Fragment relacji z czasów odbudowy miasta w kontrolowanej przez władzę „Trybunie Robotniczej” z 1945 r., świadczy o opozycji wobec nowej władzy w Wodzisławiu. *Kiedy tow. Lorek rozpoczął wyjść twórczej mrowczej pracy przy odbudowie miasta, panowie stojący z dala od tego co technie pracą zaczęli krytykować, wątpić i brnąć.* Można stwierdzić, że nie wszystkim mieszkańcom Wodzisławia podobał się nowy zupełnie nie znany burmistrz i jego urzędnicy. „Trybuna Robotnicza” podawała jednak, że tow. Lorek miał pełne wsparcie w zorganizowanym wodzisławskim Komitecie PPR na czele z Karolem Musiołem<sup>26</sup>. *Komitet ten jest czysto inicjatorem i mózgiem nowych poczynań MRN i zarządu miasta... Aktywnymi działaczami PPR Wodzisław w tym czasie byli: tow. Kłazy, Parzych, Mrożik i Czernota*<sup>27</sup>.

21 sierpnia 1945 r. lustracji Urzędu Miejskiego w Wodzisławiu dokonał wicewojewoda Jerzy Ziętek. Sprawozdanie z działalności i organizacji urzędu miasta w Wodzisławiu złożył mu burmistrz Stefan Lorek<sup>28</sup>.

Odbudowy zniszczonego w 80 % Wodzisławia, podjęli się głównie sami mieszkańcy. Pierwszy dokument dotyczący tego zagadnienia pochodzi z 13 kwietnia 1945 r. Jest to sprawozdanie o robotach w mieście: *Pracami oczyszczania miasta Wodzisław od gruzów i zabezpieczenia walących się budynków kieruje budowniczy ob. Zajac. Od dnia 7 kwietnia br. do dziś oczyszczono 6 ulic gruzów dla użytku ruchu publicznego. Zabezpieczono przed zawaleniem 9 budynków i kościół. Przemianowano około 70 % ulic nowymi tablicami w języku polskim. Zabezpieczono przed rozgrabieniem dwa sklepy: przyborów stolarskich i papieru... Co dnia pracuje około 20 robotników. Pracami elektryfikacji miasta Wodzisław kieruje ob. Banko od dnia 7 kwietnia 1945 prowadzi się przede wszystkim demontaż elektr. przewodów napowietrznych około pół km. Nadto zmontowano 600 metrów nowych elektrycznych przewodów napowietrznych oraz przeprowadza się naprawę transformatora wraz z budynkiem. Co dnia pracuje około 12 robotników. Wodzisław, dnia 13 kwietnia 1945. Podpisano: Lorek. Burmistrz*<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Działacze ci pojawili się w Wodzisławiu po przejściu frontu. Wielu z nich wcześniej nigdy nie miało nic wspólnego z tym miastem.

<sup>26</sup> Karol Musioł, ur. w 1905 r. w Bierułtowach, zmarł 21 marca 1983 r. w Opolu. Przed II wojną światową pracownik Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wodzisławiu. Działacz związkowy. Po II wojnie światowej członek wodzisławskiej PPR. Od 15 października 1949 do 16 czerwca 1950 r. był burmistrzem Wodzisławia. W latach 1952–1965 przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Opolu. Dziś jest postacią budzącą liczne kontrowersje.

<sup>27</sup> „Trybuna Robotnicza” 1945, nr 203, s. 5.

<sup>28</sup> AMW, sygn. MWS/AM/ III/ 20.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu (dalej: APR), Powiatowa Rada Narodowa w Rybniku 1945–1950, sygn. 610, k. 174.



Fot. 2: Spontaniczne oczyszczanie zniszczonych ulic przez ludność Wodzisławia  
(zbiory Muzeum w Wodzisławiu Śląskim)

W lipcu 1945 r. powołano Komitet Odbudowy Miasta. W jego skład weszli: Wilhelm Prokop, Teofil Zajac, Jan Skupień, Antoni Polek i ksiądz Ewald Kasperczyk. Miasto odgruzowali również harcerze<sup>30</sup> wspólnie z mieszkańcami. *Spontaniczna akcja odbudowy była tak powszechna, że nie było czasu na odnotowywanie nazwisk takich bohaterów pracy*<sup>31</sup>. Akcją odbudowy kierowali: Stefan Banko (urządzenia elektryczne), Konrad Krupa, Jan Wyleźoł i Ryszard Kalus (kanalizacja i wodociągi), woźnica Franciszek Parma z poświęceniem wykonywał wszelkie przewozy. Górnicy z Gustawem Siemko skonstruowali prowizoryczną kolejkę do transportowania gruzów zwalonych budynków<sup>32</sup>. Przy pracach porządkowych zatrudnieni byli również miejscowi Niemcy. *Czyściliśmy rynsztoki, odkopywaliśmy końską padlinę i zakopywaliśmy ją w innym miejscu. Później musieliśmy też wyciągać spod gruzów zwłoki niemieckich żołnierzy...*<sup>33</sup>

8 kwietnia 1945 r. odbyła się pierwsza msza święta w kaplicy cmentarnej. Odbudowa kościoła postępowała jednak w gorączkowym tempie. Już 4 listopada 1945 r. ks. biskup Stanisław Adamski, odprawił w odbudowanym kościele

<sup>30</sup> Na czele z Karolem Szymurą

<sup>31</sup> S. Górski, *Wodzisław Śląski w czterdziestolecie...*, s. 3.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> F. Brachmann, *Powrót na Śląsk...*, s. 27.

mszę św.<sup>34</sup> We wrześniu tr. odbudowywano szkołę powszechną oraz Pałac Dietrichsteinów. Naprawiono wodociągi i linie elektryczne oraz częściowo uszkodzoną przez bomby kanalizację. W lipcu wznowiono tradycyjne targi, co było widomym znakiem ożywienia miasta. W listopadzie 1945 r. miały rozpocząć się pierwsze ekshumacje poległych żołnierzy radzieckich i przenoszenie ich szczątków na *wspólny cmentarz zbudowany według najnowszych wymogów urbanistyki*<sup>35</sup>. Cmentarz żołnierzy radzieckich postanowiono urządzić na nadszarpanym zrębem czasu oraz poważnie zniszczonym przez nazistów i w wyniku walk, byłym cmentarzu żydowskim. W latach 1945–1949 z terenu Wodzisławia ekshumowano kilkuset żołnierzy radzieckich<sup>36</sup>. Początkowo żołnierze niemieccy i radzieccy pochowani byli w prowizorycznych miejscach dosłownie wszędzie. Ciała żołnierzy radzieckich dość szybko przeniesiono do zbiorowych mogił. W Turzyczce, znajdowało się 180 poległych żołnierzy radzieckich, tam Armia Czerwona dość szybko uporządkowała teren. Już 16 czerwca 1945 r. nastąpiło uroczyste pożegnanie, przez opuszczających Wodzisław żołnierzy radzieckich, towarzyszy broni poległych i kolegów pochowanych w tej okolicy<sup>37</sup>. Powojenne ekshumacje prowadzone były jednak wyjątkowo niestarannie i niechlujnie. Nie starano się o spisywanie danych poległych żołnierzy. Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w piśmie z dnia 28 kwietnia 1947 r., skarcił Starostwo Powiatowe w Rybniku za niechlujne przeprowadzanie ekshumacji na terenie powiatu rybnickiego. Starostwo zostało wezwane do dokładnej inwentaryzacji mogił i ich opisu<sup>38</sup>. Jeszcze gorzej było z grobami niemieckich żołnierzy. Nie wiadomo ilu dokładnie żołnierzy niemieckich pochowano a następnie ekshumowano. Relacje i dokumenty świadczą, że władze nie dbały zupełnie o spisanie danych poległych żołnierzy niemieckich. Znalezione przy żołnierzach dokumenty były zabierane bez spisywania żadnych danych<sup>39</sup>. Koło willi dr Mendego poległ niemiecki lekarz wojskowy przy którym znaleziono wszystkie dokumenty. Pomimo tego jego personaliów nikt nie spisał, a książeczkę wojskową zabrało wciąż obecne w mieście NKWD<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> L. Musioł, *Wodzisław, parafia miasto i ziemia w historycznym rozwoju*, Muzeum Wodzisław mps. 1965, s. 93.

<sup>35</sup> W rzeczywistości ekshumację na większą skalę rozpoczęto dopiero w roku następnym.

<sup>36</sup> Według zestawień mogił żołnierzy radzieckich w Wodzisławiu na terenie miasta pochowano ich aż 386. Zobacz: P. Hojka, *Wodzisław Śląski...*, s. 66.

<sup>37</sup> AP RR, Starostwo Powiatowe w Rybniku 1945–1950, sygn. 81, k. 48.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 82, k. 120.

<sup>39</sup> W dokumentach miejskich nie ma żadnych informacji o nazwiskach lub imionach poległych w Wodzisławiu żołnierzach niemieckich. Część z nich (około 200) w późniejszym czasie przeniesiono na cmentarz przy ulicy Pszowskiej. Dziś w tym miejscu znajdują się normalne groby mieszkańców Wodzisławia.

<sup>40</sup> Relacja urzędnika miejskiego w Wodzisławiu w 1945 r. Imię i nazwisko do wiadomości autora.



7 maja 1945 r. kierownikiem szkoły w Wodzisławiu, został Rudolf Bonarek. Wcześniej budynek szkoły był zajęty przez wojsko radzieckie. Po jego opuszczeniu przez żołnierzy rozpoczął się mozolny trud przywrócenia mu użyteczności publicznej. Pozostałością po bombardowaniach były zniszczone obie klatki schodowe, nieczynna kanalizacja, wodociąg i sieć elektryczna. Z pomocą społeczeństwa udało się w przeciągu kilku zaledwie dni wyczyścić i umeblować z grubsza siedem klas lekcyjnych oraz dwie sale przeznaczone na przedszkole<sup>41</sup>. Zajęcia rozpoczęły się 15 maja 1945 r. Ogółem rozpoczęło wówczas naukę 504 uczniów, zaś grono nauczycielskie liczyło zaledwie pięciu, a wkrótce potem siedmiu nauczycieli<sup>42</sup>. *Pierwszy etap powojennego nauczania zakończył się 15 sierpnia 1945 r. Po paru dniach wakacji przystąpiono ponownie do nauki, inaugurując 3 września 1945 roku rozpoczęcie normalnego już r szkolnego. Naukę rozpoczęło 556 uczniów. Uzyskana z województwa dotacja pozwoliła wykonać najpilniejsze remonty*<sup>43</sup>.

Odbudowa miasta z uwagi na potężne zniszczenia postępowała powoli. Niektóre lokalne gazety nazywały Wodzisław nawet *małą Warszawą*. Do końca 1945 r. odbudowano szpital, dom starców, ośrodek zdrowia, budynki poczty i Komunalnej Kasy Oszczędności, sądu oraz staraniem parafian kościoł.

Dopiero w II połowie 1946 r. sprowadzono do Wodzisławia 1200 metrów szyn i wagoniki w celu ostatecznego odgruzowania miasta. Gruzy wywożono na plac sportowy nad rzeką Leśnicą. Znacznym utrudnieniem była wciąż nieczynna miejska cegielnia, której brak wyjątkowo dotkliwie odczuwano w Wodzisławiu. Wiele maszyn i urządzeń zakładów pracy w Wodzisławiu i okolicy zostało całkowicie zdemontowanych. Część przez Niemców, część przez żołnierzy radzieckich. Zakładami, które z powodu braku urządzeń nie mogły podjąć pracy były: Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych, wodzisławska odlewnia żelaza oraz młyn. Zakłady te uruchomiono dopiero w 1946 r.

Władze miejskie zaczęły planować postawienie pomnika wdzięczności dla Armii Czerwonej. W tym samym czasie zawiązało się koło pokrzywdzonych przez III Rzeszę mieszkańców. Planowano również budowę pomnika ofiar oświęcimskich na Górze Piaskowej.

W w latach 1949–1951 pracami odbudowy miasta kierował późniejszy profesor Politechniki Gliwickiej – Franciszek Maurer. Za symboliczny koniec odbudowy Wodzisławia możemy uznać rok 1963, kiedy to odbudowano ewangelicki kościół pw. Świętej Trójcy.

<sup>41</sup> 1948–1998 *Złoty Jubileusz I Liceum Ogólnokształcącego im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim*, red. P. Porwoł, Wodzisław Śl. 1998, s. 6–7.

<sup>42</sup> H. Gawłowski, E. Kolarczyk, T. Paliga, M. Szczotok, *Zarys dziejów oświaty w Wodzisławiu Śląskim*, Wodzisław Śląski 1989, mps, s. 4.

<sup>43</sup> 1948–1998 *Złoty Jubileusz I Liceum...*, s. 6–7.

Tuż po wojnie poważnym zagrożeniem dla mieszkańców były miny. Uczestnicy kursu minerskiego w Rybniku do połowy 1945 r. zlikwidowali wprawdzie 1500 min w powiecie rybnickim, jednak szczególnie w południowej części powiatu zagrożenie było ogromne. Utrzymywało się ono przez cały 1945 i 1946 r.<sup>44</sup>

Po wojnie wodzisławski szpital pozostał w zasadzie bez żadnych urządzeń i sprzętu. Leczone tu najczęściej ofiary wojny oraz wielu chorych na tyfus i inne choroby zakaźne. Jesienią 1945 r. Starostwo Powiatowe w Rybniku zakupiło dla szpitala w Wodzisławiu 50 koców. W szpitalu znajdowało się 48 łóżek<sup>45</sup>. Mimo dużej liczby mieszkańców chorych na tyfus obowiązkowe szczepienia na tą chorobę przeprowadzono dopiero w połowie 1946 r.

Mieszkańcy Wodzisławia cierpieli również z powodu niedożywienia. Siostry zakonne w niezniszczonej części budynku poklasztornego rozdawały darmowe obiady. Najczęściej były to tylko zupy – kapuśniaki<sup>46</sup>.

Powoli wracało do miasta również życie kulturalno-sportowe. Już 15 lipca 1945 r. swój pierwszy mecz (z K.S. Błyskawica Kopalnia Emma) rozegrało utworzone po wojnie Towarzystwo Sportowe Wodzisław. Wodzisławianie przegrali z jedną z najlepszych ówczesnych drużyn Śląska aż 17:0 (!).

Koniec II wojny światowej niósł za sobą olbrzymie zmiany. Zmianie uległy przede wszystkim stosunki narodowościowe i społeczne. Po przejściu frontu rozpoczęły się aresztowania pozostałych w Wodzisławiu Niemców podejrzanych o jakiegokolwiek sprzyjanie nazistom. Deportacje niemieckich mieszkańców miasta zaczęły się bardzo wcześnie, zgodnie z relacją Franza Brachmanna jeszcze w końcu marca 1945 r.<sup>47</sup> Niemiecki mieszkaniec Wodzisławia wspominał: *2 kwietnia 1945 r., zjawili się po mnie dwóch młodych mężczyzn z Loslau [Wodzisław Śląski – P.H.], wyraźnie zakłopotanych swoją misją. Tłumaczyli, że NKWD zleciło im odnalezienie mnie i doprowadzenie na posterunek. Kiedy zaczęłam przygotowywać się do drogi, jeden z nich szepnął, że nie obca mnie do tego zmuszają i że jeżeli mam możliwość ukrycia się, mogę to spokojnie zrobić. Postanowiłem jednak udać się z nimi. Sowiecki komendant zadał mi kilka pytań, a kiedy odpowiadałem nie całkiem po jego myśli, stwierdził, że musi mnie zatrzymać. Drugiej nocy wyrwano mnie ze snu i zaprowadzono do komisarsza. Pomieszczenie nie było ogrzewane. Na biurku paliły się dwie wielkie świece, które zabrano z kościoła. Komisarz zapytał mnie, gdzie są mieszkający w Loslau członkowie partii, których wymienił po nazwisku. Kiedy odpowiadałem, że nie wiem i że pewnie uciekli w głąb Rzeszy, dodał, że zwolni mnie, jeżeli wyjawię mu kryjówkę piętnastu Niemców. Wyjaśniłem, że ostatnie dwa dni przed wkroczeniem Rosjan spędziłem w piwnicy swojego domu i nie miałem z nikim kontaktu... Kolejnej nocy zaprowadzono mnie do niego ponow-*

<sup>44</sup> Podczas rozbrajania pól minowych wokół Wodzisławia zginęło kilku saperów.

<sup>45</sup> P. Hojka, *Wodzisław Śląski...*, s. 69.

<sup>46</sup> AMW, sygn. MWŚ/AM/III/20.

<sup>47</sup> F. Brachmann, *Powrót na Śląsk...*, s. 26.

po którym uczestnicy udali się do sali wyremontowanego magistratu. Tam burmistrz miasta Stefan Lorek przedstawił zebranim w jak trudnych warunkach odbywało się organizowanie administracji publicznej, Karol Musioł *oddal bold tym którzy spępli są naszą wolność.*

W tym czasie w Wodzisławiu uruchomiono zniszczoną w marcu 1945 r. odlewnię żeliwa. Przygotowywano się do uruchomienia innych nieczynnych jeszcze zakładów.

Ówczesny powiat rybnicki, który według doniesień lokalnych gazet najbardziej ucierpiał w wyniku walk spośród powiatów Górnego Śląska potrzebował więcej czasu na odbudowę. Jego najbardziej zniszczona południowa część powoli dźwigała się z gruzów. Duża zasługa w tym lokalnej społeczności, harcerzy i powracających do Wodzisławia zdemobilizowanych żołnierzy. W odbudowę zniszczonych miast i wiosek włączyły się duże zakłady pracy na Górnym Śląsku.

Pod koniec 1945 r. miasto liczyło zaledwie 4200 mieszkańców czyli o około 1000 mniej niż w 1939 r.